

Anna Sereżyńska (Kraków)

Miłosierdzie w posługiwaniu chorym w życiu Służebnicy Bożej Hanny Chrzanowskiej

W pejzażu duchowym Krakowa XX wieku pojawiło się wiele osób, których życie było w szczególny sposób naznaczone świętością. Były to zarówno osoby duchowne, jak i świeckie. Czasy współczesne potrzebują bardzo osób świeckich, które chcą swoim życiem świadczyć o oddaniu Bogu wśród codziennych problemów i zmagani. Jedną z takich kobiet była Hanna Chrzanowska – pielęgniarka, pedagog i wychowawca.

Droga życia

Hanna Chrzanowska, córka Ignacego Chrzanowskiego, profesora literatury polskiej na Uniwersytecie Jagiellońskim oraz Wandy Szlenkier, urodziła się 7 października 1902 roku w Warszawie¹. Jej dziadkowie od strony matki byli warszawskimi przemysłowcami, od strony zaś ojca podlaskimi ziemianami. Pierwsi byli ewangelikami, zaś drudzy katolikami. W domu nie było zaangażowania religijnego. Pisząc o tym, po latach Hanna Chrzanowska stwierdziła: „Nigdy nie słyszałam ja, która wzrosłam w atmosferze dobroczynności i dobroci, że się ją pełni dla miłości Boga i z miłości Boga. Nigdy nie powiedziano mi, że mam być dobra z powodu Boga i dla Boga”².

¹ Por. *Służebnica Boża Hanna Chrzanowska. Folder informacyjny*.

² H. Chrzanowska, *Pamiętnik (pisany w latach 1956–1960)*, według rękopisów opracowała A. Rumun, s. 6.

Samo pielęgniarstwo i pomoc potrzebującym były związane bardzo mocno z historią rodziny³. Ciotka Hanny, Zofia Chrzanowska była fundatorką dziecięcego szpitala w Warszawie oraz dyrektorką pierwszej Warszawskiej Szkoły Pielęgniarek. Dlatego też przyszła pielęgniarka wzrastała w atmosferze pamięci o potrzebujących i konkretnych sposobów pomagania im. Atmosfera takiej troski była bardzo naturalna w jej życiu.

Początkowo Hanna Chrzanowska uczyła się w domu. W roku 1910 jej ojciec otrzymał pracę na Uniwersytecie Jagiellońskim i rodzina przeniosła się do Krakowa⁴. Tam Hanna rozpoczęła naukę na pensji u pani Okołowiczówny⁵. Była to prywatna szkoła stopnia podstawowego. Następnie Hanna Chrzanowska ukończyła szkołę sióstr urszulanek w Krakowie i w roku 1920 zdała maturę⁶. Po maturze, podczas wojny 1920 roku pomagała wraz z koleżanką żołnierzom, pracując przy zbieraniu po domach datków i potrzebnych rzeczy oraz wydając herbatę⁷. W tym czasie również ukończyła krótkie kursy pielęgniarskie i pomagała w Klinice Chirurgicznej przy ul. Kopernika 40 w Krakowie oraz w Stowarzyszeniu Pań Ekonomek św. Wincentego à Paulo.

Początkowo podjęła studia polonistyczne, jednak w roku 1922 przerwała je i rozpoczęła naukę w nowo otwartej Warszawskiej Szkole Pielęgniarstwa⁸. Ukończyła ją w roku 1924. Po studiach została stypendystką Fundacji Rockefellera we Francji. Korzystała również ze stypendium w Belgii i po wojnie ze stypendium UNRRA w Stanach Zjednoczonych. W latach 1926–1929 była instruktorką w Uniwersyteckiej Szkole Pielęgniarek i Higienistek w Krakowie⁹. Od roku 1929 pracowała w redakcji miesięcznika „Pielęgniarka Pol-

³ Por. M. Czech, *Hanna Chrzanowska – życie i dzieło*, [w:] *Promieniowanie postugi. Materiały z sympozjum w 25-lecie śmierci Hanny Chrzanowskiej*, 9.05.1998, red. K. Kubik, Kraków 1999, s. 13–24.

⁴ Por. *Ślužebnica Boża Hanna Chrzanowska*, red. K. Kubik, H. Matoga, K. Pęczalska, Kraków 2002.

⁵ Por. H. Matoga, *W kręgu opiekuńczego czepka*, Kraków 1999, s. 7–82.

⁶ Por. *Ślužebnica Boża Hanna Chrzanowska. Folder informacyjny*.

⁷ Por. M. Czech, *Hanna Chrzanowska – życie i dzieło*, dz. cyt., s. 13–24.

⁸ Por. *Ślužebnica Boża Hanna Chrzanowska*, red. K. Kubik, H. Matoga, K. Pęczalska, Kraków 2002.

⁹ Por. *Ślužebnica Boża Hanna Chrzanowska. Folder informacyjny*.

ska” Wraz z powstałym w roku 1925 Polskim Stowarzyszeniem Pielęgniarek Zawodowych przygotowywała *Ustawę o pielęgniarstwie*, która weszła w życie w lutym 1935 roku¹⁰. Pełniła funkcje w Zarządzie Polskiego Stowarzyszenia Pielęgniarek Zawodowych. W roku 1931 na zlecenie Zarządu m. Warszawy przeprowadziła ankietę z zakresu pracy pielęgniarek w ośrodkach zdrowia. W latach zaś 1931–1933 pełniła funkcję asystentki dyrektorki w Warszawskiej Szkole Pielęgniarstwa.

Podczas II wojny światowej Hanna Chrzanowska pracowała w Obywatelskim Komitecie Pomocy w Dziale Obozów, a następnie w Radzie Opiekuńczej Miejskiej, zaś od wiosny 1941 roku w Polskim Komitecie Opiekuńczym Miasta Kraków¹¹. Poza rejestrowaniem osób wysiedlonych zdobywała dla wielu zaświadczenia o pracy. Komitet również pomagał w uwolnieniu z obozów w Płaszowie i na ul. Wąskiej uchodźców przeznaczonych do prac w Niemczech. Niósł pomoc żywnościową dzieciom i młodzieży, bronił przed wywiezieniem i wynarodowieniem. Hanna Chrzanowska uratowała z narażeniem życia wiele dzieci żydowskich. Z ogromnym zaangażowaniem znajdowała rodziny zastępcze dla osieroconych dzieci, wpiery zbierając dokładne wiadomości o przyszłych opiekunach. Nieraz, w sytuacjach wątpliwych, sama przeprowadzała wywiad. Organizowała również kolonie dla dzieci.

Podczas wojny Hanna Chrzanowska straciła dwie osoby najbliższe¹². Jej ojciec w roku 1939 został wraz z innymi profesorami wywieziony do obozu w Sachsenhausen. Tam zmarł 19 stycznia 1940 roku. Brat zaś, Bogdan Chrzanowski, został zamordowany przez Rosjan w Kozielsku.

Po wojnie, po powrocie ze stypendium w USA, Hanna Chrzanowska była organizatorką pielęgniarstwa przyszpitalnego i domowego¹³. Wykładała metodykę nauczania pielęgniarstwa otwartego w Szkole Instruktoerek Pielęgniarstwa w Warszawie. Starła się wychowywać młode pielęgniarki w kierunku prawdziwej służby czło-

¹⁰ Por. M. Czech, *Hanna Chrzanowska – życie i dzieło*, dz. cyt., s. 13–24.

¹¹ Por. H. Matoga, *W kręgu opiekuńczego czepka*, dz. cyt., s. 7–82.

¹² Por. *Służebnica Boża Hanna Chrzanowska. Folder informacyjny*.

¹³ Por. *Służebnica Boża Hanna Chrzanowska*, red. K. Kubik, H. Matoga, K. Pęchalska, Kraków 2002.

wiekowi choremu, uwzględniającej jego potrzeby, psychikę i szanującą jego wolę.

Dnia 1 września 1957 roku rozpoczęła pracę w Szkole Pielęgniarstwa Psychiatrycznego w Kobierzynie¹⁴. Pracowała tam jednak krótko, ponieważ władze zamknęły szkołę. Po przejściu na emeryturę zaczął się w jej pracy pielęgniarstwie nowy rozdział. Znalazła czas na opublikowanie podręcznika *Pielęgniarstwo w otwartej opiece zdrowotnej*. Poza tym pod pseudonimem Agnieszki Osieckiej opublikowała dwie powieści: *Niebieski klucz* oraz *Krzyż na piaskach*. Powieść *Płonący śnieg* została zaś w rękopisie. Zamieściła też w „Tygodniku Powszechnym” kilka artykułów (*Świat nie jest pusty, Pacjenci domowi*)¹⁵. Nie była to jednak jedyna jej działalność. Najważniejszym polem była praca w pielęgniarstwie domowym oraz zorganizowanie grupy pielęgniarek i wolontariuszy sprawujących opiekę nad chorymi w parafiach. Cała praca rozpoczęła się dzięki pomocy bp. Karola Wojtyły oraz ks. Machaya z parafii Mariackiej. To on pomógł zatrudnić pierwszą pielęgniarkę, siostrę zakonną i grupę przyuczonych pań. Hanna Chrzanowska przełamywała nieufność proboszczów i w coraz większej ilości parafii organizowała pomoc dla chorych obłożnie w domach. Przeprowadzała też krótkie kursy dla pomocnic świeckich i sióstr. Od roku 1964 do 1993 odbyły się 23 takie kursy. Pomagała ponadto chorym w uzyskaniu zgody na odprawienie Mszy św. w domu. Współpracując z Duszpasterstwami Akademickimi, zapoczątkowała pomoc studentów, szczególnie w stosunku do młodych osób chorych. Zaczęła organizować rekolekcje dla chorych, najpierw w Trzebini, potem w Kalwarii Zebrzydowskiej, a następnie również w innych miejscach.

Od roku 1966 Hanna Chrzanowska cierpiała na chorobę nowotworową¹⁶. Przeszła operację. Pomimo tego, choroba rozwijała się. Zmarła 29 kwietnia 1973 roku. Jej kondukt pogrzebowy prowadził ks. kard. Karol Wojtyła.

¹⁴ Por. M. Czech, *Hanna Chrzanowska – życie i dzieło*, dz. cyt., s. 13–24.

¹⁵ Por. A. Rumun, *Hanna Chrzanowska w duszpasterstwie chorych Archidiecezji Krakowskiej*, [w:] *Promieniowanie postugi...* dz. cyt., s. 33–42.

¹⁶ Por. *Śłużebnica Boża Hanna Chrzanowska*. Folder informacyjny.

W ciągu życia Hanna Chrzanowska została uhonorowana wieloma odznaczeniami¹⁷. W roku 1957 otrzymała odznakę Za wzorową pracę w Służbie Zdrowia, zaś w roku 1971 Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski. W roku 1965 papież Paweł VI przyznał jej order „Pro Ecclesia et Pontifice”¹⁸.

Dnia 3 listopada 1998 roku kard. F. Macharski otworzył proces beatyfikacyjny Służebnicy Bożej Hanny Chrzanowskiej. Postulatorem został ks. prałat Antoni Sołtysik.

Otwarcie na chorego

Wszystkie osoby znające Hannę Chrzanowską oprócz potwierdzenia jej wysokich kompetencji jako pielęgniarki stwierdzają, iż była ona bardzo dobrym wychowawcą,

była bardzo blisko z młodzieżą. Jej kontakty nie kończyły się na zajęciach, ale były kontynuowane na dalszych spotkaniach z mniejszymi i większymi grupami¹⁹.

Była prawdziwym pedagogiem, który stawiał wysokie wymagania tak pod względem wiedzy, jak i działalności praktycznej oraz moralnej postawy zawodowej²⁰. Mając ogromny autorytet i ciesząc się zaufaniem młodzieży, uczyła ją podejścia do osób chorych, uczyła, że

każdy człowiek jest indywidualnością. Choroba zaskakuje go takim, jaki jest z całą swoją duchowością, psychiką i fizycznością. Istota pielęgniarstwa polega na otoczeniu opieką całego człowieka, a więc i jego psychiki, na którą jakże dodatnio mogą wpłynąć dobre pielęgniarki²¹.

Tak całościowo pojmując człowieka, przekazywała to słowem i przykładem swoim uczennicom, wskazując na ważne aspekty pracy z osobą chorą, jak np. zrozumienie jej psychiki, jej potrzeb, poszano-

¹⁷ Por. M. Czech, *Hanna Chrzanowska – życie i dzieło*, dz. cyt., s. 13–24.

¹⁸ Por. *Służebnica Boża Hanna Chrzanowska*, red. K. Kubik, H. Matoga, K. Pęczalska, Kraków 2002.

¹⁹ *Wspomnienia – dr S. Poznańska*, [w:] *Promieniowanie postugi...*, dz. cyt., s. 66.

²⁰ Por. *Służebnica Boża Hanna Chrzanowska*, red. K. Kubik, H. Matoga, K. Pęczalska, Kraków 2002.

²¹ *Wspomnienia – P. Kasprzak*, [w:] *Promieniowanie postugi...*, dz. cyt., s. 68.

wanie jej woli, dostrzeżenie konieczności dania wsparcia duchowego, czy też ogólną kulturę osobistą osoby posługującej.

Chory, jak to ukazują osoby znające Hannę Chrzanowską, był obiektem jej troski i autentycznej miłości²². Reagowała na każdą wzmiankę o chorych²³. Szczególnie zależało jej na ludziach chorych obłożnie. „Odszukiwała ich w suterrenach, na poddaszach, często głodnych, leżących na resztkach zgniętego materaca czy siennika”²⁴.

Hanna Chrzanowska podkreślała, że stan psychiczny i somatyczny człowieka są w bezpośrednim związku²⁵. Stąd bardzo dbała o to, by chory miał szansę realizowania również potrzeb psychicznych. Miała wzruszający stosunek do osób nieporadnych, starszych, wobec których rodzina często zachowywała wrogą postawę. Podkreślała, że realizowanie potrzeb chorego jest uzależnione od nawiązania z nim bezpośredniego kontaktu w domu. Tak traktując ludzi znajdujących się pod jej opieką niejednokrotnie przywracała im sens życia i wiarę we własną godność²⁶.

Hanna Chrzanowska właśnie pielęgniarstwo domowe uważała za stawiające najbliżej chorego takiego, jakim jest²⁷. Stwierdzała, że to poznawanie sytuacji ludzi pozbawionych opieki, żyjących w ogniskach cierpienia, brudów fizycznych i moralnych oraz pomaganie im, daje jej szczęście. Pisała o swoim zaangażowaniu: „Byłe chorzy nie cierpieli więcej niż muszą, byłe nie leżeli w brudzie, zaduchu, w odleżynach, w samotności, zaniedbaniu ciała i duszy”²⁸.

Hanna Chrzanowska w bardzo szeroki sposób rozumiała potrzeby chorego. Nie były to tylko potrzeby cielesne, najbardziej widoczne. Były to też te wyższe, a więc trudniejsze do zobaczenia i zaspokojenia. Te, na których zaspokojenie inni opiekunowie nie mieli już niejednokrotnie czasu i cierpliwości.

²² Por. M. Czech, *Hanna Chrzanowska – życie i dzieło*, dz. cyt., s. 20.

²³ Por. W. Bogdał, *Hanna Chrzanowska – sumienie środowiska pielęgniarstwa*, [w:] *Przemienianie posługi...*, dz. cyt., s. 25–32.

²⁴ Tamże, s. 28.

²⁵ Por. tamże, s. 25–32.

²⁶ Por. *Wspomnienia – P. Kasprzak*, dz. cyt., s. 67–70.

²⁷ Por. H. Chrzanowska, *Pamiętnik (pisany w latach 1956-1960)*, dz. cyt., s. 56–67.

²⁸ Tamże, s. 65.

Zrozumienie psychiki osoby chorej

Warunkiem prawdziwego uwzględnienia potrzeb osoby chorej jest zrozumienie jej psychiki, jej sposobu myślenia. Uczyła tego młode pielęgniarki mówiąc, że

świat chorych nie ogranicza się do cielesnych dolegliwości, ciąży na nim i przeszłość i terażniejszość z brzemieniem bólu psychicznego, częstokroć silniejszego niż niemoc i ból fizyczny²⁹.

Aby móc dotrzeć do tego świata, niezwykle ważna jest serdeczna rozmowa, stosunek emocjonalny i wzajemne zaangażowanie³⁰.

Ważne jest, że w uczeniu rozumienia świata chorych Hanna Chrzanowska wykorzystywała metodę własnego przykładu³¹. To ona sprawowała nad swoimi pacjentami posługę w pełni profesjonalną i humanitarną, która była związana z głębokim wniknięciem w ich przeżycia. Dzięki takiemu prawdziwemu zrozumieniu

Służebnica Boża swoim działaniem profilaktycznie ubiegała samą możliwość pojawienia się myśli o dobrowolnym rozstaniu się z życiem, motywując chorego do trwania przy życiu, nawet jeśli oznaczało to trwanie na krzyżu³².

W zrozumieniu psychiki chorych zwracała swoim uczennicom uwagę na izolację społeczną tych osób, problem tak często lekceważony³³. Pielęgniarstwo domowe, do którego przygotowywała przez swoje zajęcia, miało temu zapobiegać. Miało temu też zapobiegać zaangażowanie w pomoc różnych ludzi, z różnych środowisk, gdyż jak mówiła,

każda osoba, która przychodzi z zewnątrz, sprawia, że krąg codziennych wrażeń chorego ulega poszerzeniu³⁴.

²⁹ W. Bogdal, *Hanna Chrzanowska – sumienie środowiska pielęgniarskiego*, dz. cyt., s. 29.

³⁰ Por. tamże, s. 31.

³¹ Por. K. Kubik, *Homilia wygłoszona na Mszy św. w intencji beatyfikacji S.B. Hanny Chrzanowskiej w rocznicę śmierci – 29.04.2001 r. w kościele św. Mikołaja w Krakowie*, [w:] *Służebnica Boża Hanna Chrzanowska*, red. K. Kubik, H. Matoga, K. Pęczalska, Kraków 2002, s. 17.

³² Tamże, s.20.

³³ Por. I. Ćwiertnia, *Wpływ Hanny Chrzanowskiej na rozwój wolontariatu*, [w:] *Międzynarodowa Konferencja Naukowa: Pielęgniarstwo wobec zagrożenia wartości. 100-lecie urodzin Hanny Chrzanowskiej*, Kraków 11–12.10.2002, s. 19–26.

³⁴ Tamże, s. 22.

Zwracała również uwagę swoim uczennicom na troskę wobec osób bliskich śmierci. Podkreślała potrzebę religijnego spojrzenia na opiekę pielęgniarską nad nimi³⁵. Nakazywała, by rozumieć potrzebę takich osób związaną z naturalnym „trzymaniem się życia”, nieumiejętnością zaakceptowania zbliżającej się śmierci. Ucząc zrozumienia świata osoby chorej,

przypominała, że umierającego należy pielęgnować równie troskliwie, jak wówczas gdy śmierć zdawała się być jeszcze daleko przed nim³⁶.

Rozumienie chorego było więc u Hanny Chrzanowskiej bardzo integralne. Uczyła wchodzenia w jego świat tak w czasie choroby, która była jedynie etapem w życiu, jak również choroby obłożnej, chronicznej i terminalnej, stawiającej osobę przed pytaniami ostatecznymi.

Poszanowanie woli pacjenta

Szanując wolę człowieka chorego, Hanna Chrzanowska uczyła swoje podopieczne widzieć w nim człowieka z jego wadami i zaletami³⁷. Nie krytykowała go, nie ganiła, lecz akceptowała i otaczała opieką, niezależnie kim był. Poznawała go, wnikając w jego życiowe i społeczne problemy. Poznając, respektowała jego wolę, nawet jeśli nie mógł w pełni jej wyrazić.

Bardzo ważnym momentem dla poszanowania woli pacjenta była decyzja o oddaniu go przez rodzinę do zakładu³⁸. Uczyła młode pielęgniarki, iż

każda sprawa przeniesienia chorego z domu do zakładu wymagała omówienia i bardzo dokładnego rozpatrzenia sytuacji domowej³⁹.

Dla Hanny Chrzanowskiej pacjent nie był więc przypadkiem. Traktowała go jako osobę, która miała prawo do wyrażenia swojego zdania i do decydowania o swoim życiu, pomimo nawet obłożnej

³⁵ Por. K. Kubik, *Religijna interpretacja postępi pielęgnarskiej w życiu Hanny Chrzanowskiej*, [w:] *Międzynarodowa Konferencja Naukowa...*, dz. cyt., s. 27–30.

³⁶ Tamże, s. 30.

³⁷ *Wspomnienia – E. Należny*, [w:] *Promieniowanie postępi...*, dz. cyt., s. 84–85.

³⁸ Por. H. Chrzanowska, *Pamiętnik (pisany w latach 1956–1960)*, dz. cyt., s. 56–67.

³⁹ Tamże, s. 59.

choroby i uzależnienia od innych. Taką postawę wpajała też kandydatkom na pielęgniarki.

Kultura osobista i wiedza o chorym

Oprócz konkretnych umiejętności postępowania z osobą chorą, związanych tak mocno z powołaniem pielęgniarki, Hanna Chrzanowska zwracała uwagę w kształceniu opiekunek chorych na ich kulturę osobistą. Przede wszystkim

wychowywała cierpliwie słowem i przykładem, swoją delikatnością i taktem, żarem swojej gorliwości, a wychowywała ku temu, by to była autentyczna posługa⁴⁰.

Jednym słowem, podstawową metodą wychowania do kultury ogólnej był własny przykład wychowawcy.

Wyczulenie na sprawy dotyczące kultury widać już we wspomnieniach dotyczących własnej edukacji pielęgniarskiej. Hanna Chrzanowska wskazuje na brak kultury u młodych kandydatek w Warszawskiej Szkole Pielęgniarstwa, pisząc, iż

jednocześnie te wychowane (dajmy na to) dziewczęta nie zwracają najmniejszej uwagi na śpiące, zmęczone koleżanki, które się męczą, czy po prostu pragną ciszy!⁴¹

Wskazując te braki, opisuje również sytuacje, który uczyły ją samą kultury osobistej. Mówi o swojej nauczycielce, która w opiece nad chorymi potrafiła harmonijnie połączyć wymaganą w tym czasie sztywną pedanterię z ogromną miłością do chorych⁴². Opisuje, jak każdy zabieg był celebrowany, jak był otaczany nimbem. Stając się obrzędem, wtajemniczeniem, stawał się jakąś częścią kultury, sztuki.

Pewne wydarzenia ze szkoły uczuliły Hannę Chrzanowską na ważne aspekty kultury osobistej pielęgniarki. Jedno z nich to tzw.

⁴⁰ Homilia wygłoszona przez Księdza Biskupa Stanisława Smoleńskiego podczas Mszy św. Na rozpoczęcie Sympozjum (tekst odtworzony z kasety, nieautoryzowany), [w:] *Promieniowanie posługi...*, dz. cyt., s. 8.

⁴¹ H. Chrzanowska, *Pamiętnik (pisany w latach 1956–1960)*, dz. cyt., s. 37.

⁴² Por. tamże, s. 34–41.

„ćwiczenie zbiorowe toalety pośmiertnej”⁴³. H. Chrzanowska bardzo ostro wypowiedziała się na ten temat we wspomnieniach. Toaleta pośmiertna jest ostatnią posługą wobec chorego. Musi być więc okazaniem mu miłości i szacunku. Ćwiczenie to według niej jest niepotrzebne, gdyż odziera zmarłego z jego prawa do poszanowania. Poszanowanie zaś wobec zmarłego jest elementem kultury osobistej pielęgniarki.

Inne wydarzenie, które wyczuliło Hannę Chrzanowską na konieczność wychowania opiekunów chorych do kultury ogólnej, to wizyta księdza u umierającej dziewczyny. Ksiądz ten nie umiał okazać delikatności i cierpliwości w swojej posłudze. Wprawdzie w tym czasie jeszcze Hanna Chrzanowska sama nie widziała konieczności posługi duszpasterskiej w takiej sytuacji, jednak widać tu również sam aspekt ludzkich przemyśleń. Konieczność wychowania do delikatności, kultury wobec osób umierających.

Ukazując swoje zmagania w Szkole Pielęgniarskiej, Hanna Chrzanowska wskazuje na jeszcze jeden aspekt związany z kulturą osobistą: umiejętność takiej pracy, by pacjent czuł się ważny, by nie miał przeświadczenia, iż pielęgniarka się spieszy i nie ma dla niego czasu⁴⁴. Za tym szło również wychowywanie do wykonywania w pielęgniarstwie domowym pewnych obowiązków wykraczających poza podstawowe posługi⁴⁵. Hanna Chrzanowska chwaliła szczególnie te kandydatki do zawodu pielęgniarki, które przeszły przez trudy wojenne. Píše o nich, iż

nie trzeba im było deptać po piętach, ani prowadzić za rączkę. Były odpowiedzialne, samodzielne, nie bały się zmęczenia, bez mrugnięcia okiem przyjmowały i wykonywały polecenia najtrudniejsze⁴⁶.

Jak widać, również kulturę osobistą Hanna Chrzanowska rozumiała szeroko. Nie była to pewna kultura „wkładana” na czas dyżuru, jak się ubiera uniform, strój do pracy. Było to ogólne obycie pielęgniarki jako człowieka. Coś związanego z jej powołaniem, z jej ogólnym, ludzkim przygotowaniem do zawodu.

⁴³ Por. tamże, s. 42–51.

⁴⁴ Por. tamże, s. 50.

⁴⁵ Por. tamże, s. 56–67.

⁴⁶ Tamże, s. 59.

Hanna Chrzanowska bardzo duży nacisk kładła na ludzkie predyspozycje kandydatek do zawodu pielęgniarstwa. Jednak również zwracała uwagę na wiedzę praktyczną i teoretyczną oraz egzekwowała jako nauczycielka jej posiadanie. Jak stwierdzały jej uczennice, „wykłady prowadziła znakomicie, barwnie i obrazowo. W egzekwowaniu wiadomości była wymagająca”⁴⁷. W ocenie pracy brała pod uwagę tak działalność praktyczną, jak również postawę moralną⁴⁸. Nauczanie i wychowanie było u niej zintegrowane. Ta wskazówka w wychowaniu kandydatek na pielęgniarki jest bardzo ważna dziś, gdy przygotowanie służby zdrowia zwraca nieraz uwagę bardziej na „wkucie” odpowiedniej liczby faktów niż na całokształt postawy osoby, na jej moralne walory. Hanna Chrzanowska nie umniejszała znaczenia konkretnej wiedzy, lecz umiała wszystkie te sprawy ustawić w odpowiedniej hierarchii, a to wpływało na dobrą służbę drugiemu.

Duchowe wsparcie wobec pacjenta

Hanna Chrzanowska konieczność wspierania duchowego pacjentów odkryła w czasie swojej pracy. Być może to oni ją do tego wychowali, a ona starała się taką postawę wpoić swoim uczniom. Traktowała pracę, służbę człowiekowi i służbę Chrystusowi jako jedno⁴⁹. Ostrzegała przed przenoszeniem czegokolwiek ponad miłość Chrystusa. Ostrzegała też przed czynieniem sobie z pacjentów „drabiny do nieba” Ona sama była w swojej posłudze świadkiem Chrystusa i tego uczyła młode pielęgniarki przez to, iż u niej „nie było udawanej pobożności, nie było udawanej pracy, to wszystko było naturalne, autentyczne”⁵⁰.

W swojej posłudze umiała nie tylko uczyć, ale też mobilizować do samarytańskiej służby chorym⁵¹. Pierwszą metodą wychowawczą

⁴⁷ W. Bogdal, *Hanna Chrzanowska – sumienie środowiska pielęgniarstwa*, dz. cyt., s. 29.

⁴⁸ Por. tamże, s. 25–32.

⁴⁹ Por. L. Knabit OSB, *Benedyktyńskie źródła duchowości Hanny Chrzanowskiej*, [w:] *Przemienianie posługi...*, dz. cyt., s. 43–58.

⁵⁰ Tamże, s. 51.

⁵¹ Por. K. Kubik, *Homilia wygłoszona na Mszy św. w intencji beatyfikacji S. B. Hanny Chrzanowskiej – 29.04.2001 r. w kościele św. Mikołaja w Krakowie*, dz. cyt., s. 17.

ukazującą konieczność wspierania duchowego chorych był jej własny przykład.

Bardzo ważnym momentem, w którym chorzy i ich rodziny potrzebują duchowego wsparcia jest sytuacja umierania. W takiej sytuacji jednak najpierw sama pielęgniarka potrzebuje duchowego wsparcia instruktorki⁵². Hanna Chrzanowska widzi, iż instruktorki nieraz za mało się opiekują uczennicami w takich sytuacjach,

a dziewczęta są albo załamane i trzeba je podeprzeć, albo tylko bezmyślnie ogłuszone i trzeba w nich pogłębić pojęcie – co to jest śmierć. Niektóre boją się zabobonnie, czasem nierzadko trafia się i cynizm...⁵³

W takich sytuacjach konieczne jest wsparcie duchowe kandydatki na pielęgniarkę po to, by ona umiała też wspierać chorego i jego rodzinę, gdyż jak pisze Hanna Chrzanowska, zawód pielęgniarki „ma tyle w sobie godności, że stoimy przy chorym do końca, do śmierci i przy śmierci”⁵⁴.

Aby człowiek opiekujący się chorym mógł okazać mu swoje wsparcie duchowe, musi sam dbać o duchową formację.

Formacja duchowa osoby służącej chorym

Konieczność formacji duchowej osoby pomagającej chorym Hanna Chrzanowska zauważyła już obserwując swoją ciotkę, o której pisze, że „ani dług spleacony Ojczyźnie, ani pamięć Rodziców, ani sprawienie ulgi własnemu sercu, plus jeszcze cel wytknięty: dalszej troski o szpital – to wszystko razem wzięte nie mogło wypełnić życia radością i pokojem, skoro źródłem nie był Bóg”⁵⁵.

Istotą formacji wewnętrznej pielęgniarki według Hanny Chrzanowskiej jest dostrzeżenie w chorym, którym się opiekuje, Chrystusa, który wzywa⁵⁶. Dopiero takie spojrzenie daje umiejętność pokonania próby rodzącego się zniechęcenia, ucieczki, zmęczenia, a nawet czasem wstrętu. Spojrzenie to podsumowuje ks. K. Kubik, pisząc, że

⁵² Por. H. Chrzanowska, *Pamiętnik (pisany w latach 1956–1960)*, dz. cyt., s. 42–51.

⁵³ Tamże, s. 48.

⁵⁴ Tamże.

⁵⁵ Tamże, s. 13.

⁵⁶ Por. tamże, s. 68–76.

każda pomoc cierpiącemu jest jednocześnie włączeniem się w tajemnicę uświęcenia i zbawienia świata. Perspektywa religijna uzasadnia i utwierdza raz podjęte powołanie pielęgniarskie⁵⁷.

Sama Hanna Chrzanowska była przykładem życia religijnego. Po swoim nawróceniu była człowiekiem modlitwy i zawierzenia Bogu⁵⁸. Dzięki temu mogła pracować, nie licząc czasu i trudu. Pamiętała o tym, że

pielęgniarka jako osoba, która pochyla się nad potrzebującymi, sama wymaga szczególnej więzi z Bogiem, by móc czerpać potrzebne jej siły i nadzieję⁵⁹.

Bardzo ważną sprawą dla pielęgniarki, według Hanny Chrzanowskiej, jest formacja sumienia, gdyż musi ona wciąż poszukiwać religijnej interpretacji swojej pracy⁶⁰. Musi szukać najgłębszego fundamentu dla swego wysiłku i trudu. Z tych przemyśleń dotyczących formacji duchowej powstał *Rachunek sumienia pielęgniarki*, w którym H. Chrzanowska

po uświadomieniu rangi powołania pielęgniarskiego zadaje sobie i innym pytania o osobisty kontakt z Bogiem, codzienną modlitwę, uczestnictwo w niedzielnej i świątecznej Eucharystii, pogłębianie wiedzy religijnej i systematyczną pracę nad sobą. Przypomina, że „dobro, które pełnię, jest tylko odblaskiem dobroci Boga”⁶¹.

Hanna Chrzanowska tworząc ten „Rachunek sumienia”, wykażała rzeczywistą troskę wychowawczą o młode pielęgniarki. Zdając sobie sprawę z wielkości trudu, jaki podejmują, chciała, by oparły one ten trud na prawdziwym Fundamencie, który ich nie zawiedzie i nie rozleci się pod wpływem olbrzymiego nacisku zewnętrznego.

Służebnica Boża Hanna Chrzanowska była przede wszystkim pielęgniarką, osobą oddaną swoim chorym całym sercem. Jednak dzięki temu, iż równocześnie była prawdziwym pedagogiem, zostawiła swoją myśl następczyniom. Zostawiła im wezwanie, by chorego

⁵⁷ K. Kubik, *Religijna interpretacja posługi pielęgniarskiej w życiu Hanny Chrzanowskiej*, dz. cyt., s. 27.

⁵⁸ Por. tamże, s. 27–30.

⁵⁹ Tamże, s. 30.

⁶⁰ Por. tamże, s. 27–30.

⁶¹ Tamże, s. 30.

traktować z pełnym szacunkiem, by zawód pielęgniarki, opiekunki chorych czy też wolontariusza, był powołaniem, a nie jedynie pracą. Zostawiła także wiarę w ludzkie dobro, które rodzi się z cierpienia, o którym tak pisała w swoim *Pamiętniku*: „Ale naprawdę jest mnóstwo ludzi dobrych. I to właśnie nieszczęście – choroba wyzwala, niejednokrotnie konkretyzuje – dobroć”⁶².

Hanna Chrzanowska wzywała też swoje uczennice do pozytywnego spojrzenia na świat otaczający, do umiejętności wyłuskiwania z niego dobra. Swoim przykładem uczyła je wyzwalać w drugim człowieku. Kończąc, można wrócić do jej myśli, na której budowała swoją pracę i dzięki której nie została z nią sama, a raczej „zapaliła” nią tak ogromne rzesze ludzi:

Nie myślmty tylko o walce ze złem. Być może, że zło jest bardziej frapujące – nie tylko jako literacki temat. Trzeba o nim mówić, a nawet krzyczeć. Ale czy o dobroci też nie należy krzyczeć? O dobroci zrodzonej przez nieszczęście, wysnuwanej z miłości, dzień po dniu⁶³.

Mercy in the Service of the Sick in the Life of Servant of God Hanna Chrzanowska Summary

The aim of the paper is to show the person of Hanna Chrzanowska as a nurse and as a pedagogue. The educational work by Hanna Chrzanowska prepared a lot of young nurses to discover vocation in their work. She did it by showing the importance the knowing the psyche and needs of the patient. She had the personal culture and she respected the will of the patient and she taught it. She expected the practical and theoretical knowledge from young nurses. She taught the importance the spiritual support for patient. She stressed the necessity of the depending the work of the nurse on the foundation of the efficient internal formation.

⁶² H. Chrzanowska, *Pamiętnik (pisany w latach 1956–1960)*, dz. cyt., s. 76.

⁶³ Tamże, s. 76.